Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 162. Lwów, Sroda dnia 13. Lipca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Ofenzywa endecji.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 8. lipca 1921.

(K.) W swem zapamiętaniu, niecofającem się przed niczem, endecja wystąpiła znowu do decydującej walki z obecnym gabinetem p. Witosa. Uprzednio szeroko prowadzona agitacja, wykorzystująca chwilowo trudne położenie finansowe kraju, nieprzebierając w środkach i nie oglądając się na wrażenie, jakie tego rodzaju robota wywołuje u obcych, miała przygotować grunt w opinji publicznej. Same siły endecji okazują się zupełnie niewystarczające. To też z okazji sprawy wolnego handlu liczyła ona na możność wymierzenia ciosu gabinetowi p. Witosa przy pomocy grup mieszczańskich i robotniczych.

Pierwszy manewr już się nie powiódł, drugi akt rozgrywa się w chwili obecnej, jednak rokuje nową klęskę inicjatorom.

Grupa Wyzwolenia i socjaliści nie chcieli być wspólnikami roboty endeckiej. Stapiński jeden nie waha się, uważając, że trafia mu się dobra gratka, przy której będzie w stanie upiec swoją pieczeń. Robota jego polega głównie na wylewaniu całych kubłów pomyj na głowy swoich przeciwników. Wyrachowania endecji idą dalej na tej linji, aby skłonić rząd do jak największego przyciśnienia śruby podatkowej i obciążenia obywateli. Endecja liczy na poczucie obywatelskie ludowców, jednak zdaje sobie zarazem dobrze sprawę z niewyrobienia mas szerokich włościaństwa, które tylko z trudnością są skłonne do ponoszenia ciężarów państwowych w większych rozmiarach. Rachuby te jednak zawiodą, zdrowy instynkt ludu nie pozwoli mu pójść na podwórko dawnych nieprzyjaciół, dzisiaj usiłujących przez zmącenie wody wygrywać sytuację. Stronnictwo ludowe i jego przywódcy, zdając sobie sprawę z pełni odpowiedzialności jaka na nich ciąży, z drugiej strony są najmocniej przeświadczeni o słuszności swojej sprawy i o ostatecznem zwycięstwie. Przesilenie finansowe ma być przezwyciężone, tak jak została przezwyciężona nawała bolszewicka. Tylko miast szczucia wzajemnego powinna nastąpić zgodna współpraca nad poprawieniem panującej sytuacji. Zwycięstwo endeków, jeżeliby mogło nastąpić, to byłoby ich pyrrhusowem zwycięstwem, gdyż odrazu wytrącałoby im z rąk te wszystkie atuty, którymi w tej chwili usiłują szafować. Jednak prawdopodobieństwo tego jest znikomo małe, aby im się nawet jakieś chwilowe powodzenie udało osiągnąć.

—oo—

Po zwycięstwie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 9. lipca 1921.

(K.) Wczorajsza batalja sejmowa obfitowała w szereg bardzo drastycznych momentów. Szturm przypuszczony na wszystkich frontach, zawiódł jednak w zupełności siły atakujących. Mniejszość rządowa, jak ciągle krzyczy p. Lutosławski, została znowu większością, jakby na przekor temu nieudanemu prorokowi. Już niema szczęścia obecna narodowa demokracja do swych przywódców. Wszystkim im bardzo daleko do dawnego

Religja na pasku polityki.

Delegat papieski na G. Śląsku przeciw księżom polskim.

Bytom. (PAT.) Mgr. Ogno wydał do duchowieństwa i ludności katolickiej Górnego Śląska list pasterski następującej treści:

„Z bolem serca Wielebni Bracia widzieliśmy, jak ten kraj Górny Śląsk, cieszący się tak długo pokojem, pobożnością i wszelkim dobrobytem materjalnym, stał się teraz widownią spustoszenia i zniszczenia. O ile to było w naszej mocy, zalecaliśmy umiarkowanie i sprawiedliwość, żywiąc nadzieję, że słowa nasze i prośby znajdą posłuch i że **nie będziemy zmuszeni wymieniać i piętnować w obliczu całego świata burzycieli pokoju i porządku publicznego, że nie będziemy musieli wymieniać sług Chrystusowych, którzy nie wstydzili się nawet chwycić za broń i stanąć na czele zbrojnych szeregów i nakłaniać do rozlewu krwi.** W ostatnich czasach ich zuchwałość i pycha tak daleko się posunęła, że narzucili się na nauczycieli ludu, głosząc błędne nauki, które stoją w sprzeczności z zasadami świętej naszej wiary, tak, że dziś już nie możemy milczeć, aby wierni nie mieli zgorszenia i aby nas nie posądzono o niespełnianie obowiązków".

List ten zawiera dopisek, nakazujący proboszczom sub gravi opublikowanie listu z ambon w niedzielę 10. lipca br. i nakazujący dziekanom dopilnowanie wykonania tego polecenia.

—o—

Skutki niezdecydowanej polityki koalic. na G. Śląsku.

BEZCZELNOŚĆ NIEMIECKA SIĘ WZMAGA.

Bytom. (EE.) Nieustanne niepokoje w miastach, napady na Polaków i Francuzów, niedopuszczanie robotników polskich do pracy, a ostatnio zabójstwo majora Montallegre otworzyły oczy koaljantom, którzy rozpoczęli teraz szereg systematycznych rewizji, starając się dotrzeć do głównego gniazda spisku niemieckiego. Gen. Hoeffer odpowiedział na tę skoordynowaną akcję komisji międzysojuszniczej obelgami, groźbami i oszczerstwami. W wywiadzie ogłoszonym w „Morgenpost" Hoeffer oskarża powstańców, że likwidując powstanie nie oddali broni, jednocześnie zaś pomawia o stronniczość komisję aliancką, ponieważ przy rewizjach władze znajdują broń tylko u Niemców, nigdy zaś u Polaków. To mimowolne stwierdzenie bezbronności Polaków, w połączeniu z podaniem w wątpliwość uczciwych zamiarów Anglji, Francji i Włoch jest tembardziej charakterystyczne, że towarzyszy mu groźba, iż Niemcy górnośląscy potrafią obronić kraj od przyszłych zamachów. Z drugiej strony prowokacje żołnierzy Hoeffera na G. Śląsku stały się tak bezczelne, że nawet pisma niem. (jak np. „Kattowitzer Zeit.") zwróciły na to uwagę. — Ze wszystkich tych oznak coraz jaśniej wynika, że Niemcy stoją w pogotowiu do zbrojnej interwencji na Górnym Śląsku.

ROZBROJENIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bytom. (EE.) Radio. Donoszą z Wrocławia, że komisja międzysojusznicza naznaczyła termin rozbrojenia na terenie plebiscytowym na 17. lipca. Spotkani po upływie tego terminu z bronią w ręku karani będą więzieniem od 2 miesięcy do 5 lat lub karą pieniężną, z wyłączeniem amnestji.

ROZMIESZCZENIE WOJSK KOALICYJNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości otrzymanych w Warszawie, wojska włoskie zajęły miejscowości, leżące od granicy czeskiej, wojska francuskie Bytom, Król. Hutę i Lubliniec, angielskie Katowice i Tarnowskie Góry. W Opolu znajdują się 2 bataljony angielskie i kawalerja francuska.

KOALICJA ZACZYNA URZĘDOWAĆ.

Bytom. (EE.) Radio. Nowy kontrolor okręgu Tarnowskie Góry wydał obwieszczenie, że wszystkie rozporządzenia i rozkazy wysłane przez władze powstańcze są nieobowiązujące. Komendant w. angielskich w Tar. Górach ogłosił nowe rozporządzenie o stanie oblężenia.

GEN. LE ROND OPUSZCZA GÓRNY ŚLĄSK.

Paryż. (PAT.) „Matin" donosi, że gen. Le Rond stara się o przyjazd do Francji celem poddania się lekkiej operacji z powodu ran poniesionych w czasie wojny. W każdym razie wyjazd Le Ronda do Paryża nastąpiłby dopiero po przedłożeniu Najwyższej Radzie sprawozdania komisji sojuszniczej w sprawie podziału G. Śląska.

—o—

POLSKA ŻĄDA ODWOŁANIA MGR. OGNO.

Warszawa. (EE.) Dzienniki podają, że rząd polski postanowił zwrócić się do Watykanu z żądaniem odwołania legata mgr. Ogno.

GRZĘDZIELSKI MINISTREM APROWIZACJI.

Warszawa. (Te. wł.) Naczelnik Państwa w dniu wczorajszym podpisał nominację **p. Grzędzielskiego** na ministra aprowizacji.

CZAS I NAM TAK ZROBIĆ.

Praga. (PAT.) Generalna Rada gospodarcza poczyniła zarządzenia przeciw lichwie księgarskiej. Zarządzenia przewidują zniesienie koncesji księgarskich i zaprowadzenie wolnego handlu książkami oraz poddanie rewizji zysków fabryk papieru, księgarń i antykwarni. Cena książek będzie urzędowo ustalona.

typu ludzi, a nie dorastają nauką ani taktyką do Balickich, Dmowskich, Popławskich, celują w jednem, to jest intrygach. Naturalnym biegiem rzeczy to ich musiało sprowadzić na jedno podwórko z p. Stapińskim który tak jak i p. Grabski oraz Lutosławski tęsknią do władzy. P. Stapiński do tego ma już pewne wyrobienie dość duże z czasów jego kombinacji galicyjskich tak, że niejednego możnaby się od niego nauczyć, to też wczorajsze wystąpienie tych dwóch obozów cechowała zbieżność wielka tendencji i metod postępowania. Rząd po wczorajszym dniu przyszedł do przekonania, że jednak podstawy, na których się opiera, są dość mocne, że pomimo wszystko może liczyć na poparcie trwałej większości. Nieudany atak endecki wprawia ich w czarną melancholję, to też z mocno rzadkimi minami chodzą dzisiaj przywódcy grup opozycyjnych.

Dymisja p. Kucharskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 9. lipca 1921.

(K.) Wszelkie racje, które przemawiały za chwilowem utrzymaniem jeszcze p. Kucharskiego, przestają być zupełnie aktualnemi, dalsza jego gospodarka na terenie byłego zaboru pruskiego byłaby szkodliwą. To też jego współpracownictwo z obecnym gabinetem okazuje się zupełnie zbędnem. W związku z tem należy się spodziewać ustąpienia w tych dniach p. Kucharskiego i zamianowania nowego ministra. Nie mało przyczyniła się do powyższego rozstrzygnięcia grupa N. P. R. która już od dłuższego czasu wskazywała na taktykę i metody działania p. ministra b. zaboru pruskiego.

Wysiłki Zjednoczenia.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 9. lipca 1921.

(K.) P. Skulski na skutek rozognionej walki z grupą p. Dubanowicza, skupia wszystkie swoje siły, aby doprowadzić do zwycięskiego rozstrzygnięcia. Szczególnie silnie w ostatnich czasach zarysował się pęd w kierunku wciągania inteligencji. Jednak ta nerwowa robota nie zdaje się wróżyć zbyt wielkiego powodzenia samej sprawie i dla tego należy mniemać, że trwalszych rezultatów ona niezostawi. Brak wyraźnego programu i linji politycznej stale będzie mścił się na powyższej grupie i będze wysuwał konieczność bliższego oparcia się o stronnictwa o bardziej skrystalizowanej fizjognomji i ideologji. Chwilowy napływ inteligencji do tej grupy, także jej nie rokuje wielkiego powodzenia, przeciwnie, każe wysuwać obawy co do możności utrzymania jej trwałego w tej formie i w tym składzie.

Dalszy napływ emigrantów górnośląskich.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 9. lipca 1921.

(K.) Baraki w Oświęcimiu w dalszym ciągu zapełniają się emigrantami z Górnego Śląska. Powaga komisji międzysojuszniczej nie jest w stanie utrzymać w karbach rozwydrzonych Orgeszowców. To też dochodzi do stałych zamieszek, co skłania ludność spokojną do opuszczania terenów górnośląskich i emigrowania do Polski. Baraki w Oświęcimiu przeznaczone na ten cel już zostały szczelnie zaludnione, należałoby postarać się o zatamowanie tego napływu przez przecięcie przyczyn. W tym kierunku powinien rząd wystąpić z odpowiedniemi przedłożeniami.

Komuniści pracują.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 8. lipca 1921.

(K.) Walka pomiędzy komunistami a socjalistami wrze w całej rozciągłości. Z obydwu stron wysiłki idą w kierunku wydzierania sobie wpływów i stosunków. Pomiędzy innymi komuniści starają się jak najusilniej o zorganizowanie nowej grupy politycznej w sejmie. Według dość miarodajnych informacji, ilość posłów w pewnym stopniu przychylająca się do tego kierunku, ale niezdecydowana jeszcze na jawne wystąpienie, dochodzi do siedmiu członków. Grupa ta przedewszystkiem ma oparcie w Wyzwoleniu, choć i w szeregach innych partji nie brak jej zwolenników.

Zagraniczna propaganda bolszewizmu.

„Ukr. Trybuna" podaje 10. bm. artykuł dłuższy o organizacji propagandy sowieckiej na podstawie publikacji poufnej sowieckiej, która dostała się w ręce wymienionej redakcji. Z rewelacji tych podajemy najważniejsze szczegóły, które dosyć zgadzają się z tem, co pisaliśmy swego czasu o sieci propagandowej na podstawie innego źródła.

Biuro propagandy przy „centrispołkomie" dzieli się na trzy sekcje propagandy: 1) w kraju, 2) w armji, 3) zagranicą. Sekcja propagandy zagranicznej rozpada się na 2 podsekcje: zachodnią dla Europy i Azji, i wschodnią, obejmującą Azję. Podsekcja zachodnia ma 3 oddziały: oficjalny, obejmujący urzędowe placówki rządu sowieckiego zagranicą, tajny oddział B, mający własną służbę wywiadowczo-łącznikową. Na czele oficjalnej propagandy stoi przedstawiciel sowiecki w Rewlu (Estonja) Litwinow. Dyplomacja sowiecka ma ogromną liczbę kurjerów, którzy służą też partjom komunistycznym zagranicznym. Kurjer bolszewicki od przekroczenia granicy galicyjskiej do Paryża jedzie 7—8 dni. Na czele A oddziałów tajnych całej Europy i Ameryki (prócz krajów nadbałtyckich) stoi w Berlinie reprezentant bolszewicki Kopp ze swymi sekretarzami Reichem i Erlangvem oraz szeregiem licznych urzędników. Agentami propagandowo - wywiadowczymi są Kantorowicz i Laborda. Z organów tajnej propagandy ma odznaczać się niejaki Rosenbaum (pseud. Karol Körner), będący w służbie kw. II. oddziału wojsk polskich.

Oddziały tajne B. są wprost kierowane z Moskwy, pod patronatem szefa czerezwyczajki, Dzierżyńskiego. Każdy kraj ma swego kierownika, Polski w tym spisie nie czytamy, zdaje się, że należy ona wprost do rejonu samego Dzierżyńskiego.

Posłowie Adam i Skarbek nadużywają mandatów.

Klub posłów P. S. L. wniósł następujący wniosek nagły w sprawie pogwałcenia konstytucji przez posłów Związku ludowo-narodowego dr. Ernesta Adama i dr. Aleksandra Skarbka przez uzyskanie od rządu koncesji na sprzedaż biletów kolejowych i kart okrętowych:

Artykuł 22 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zabrania posłom sejmowym otrzymywania od rządu koncesji lub innych korzyści osobistych.

Artykuł 126 Konstytucji z dnia 17. marca 1921 mówi, że konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Konstytucja zaś została ogłoszona w „Dzienniku ustaw" nr. 44 w dniu 1. czerwca 1921 r.

Tymczasem już po ogłoszeniu konstytucji, albowiem w dniu 13. czerwca 1921 r. otrzymali posłowie dr. Ernest i dr. Aleksander Skarbek reskryptem min. spraw wewnętrznych nr. B. P. 525 koncesję na sprzedaż biletów kolejowych i kart okrętowych. Koncesja ta została posłaną w czerwcu br. przez min. spraw wewn. na ręce posła dr. Ernesta Adama. Posłowie ci zawiązali spółkę „Orbis", między innymi z niejakim dr. Osiasem Wasserem, który w czasie walk polsko-ruskich o Lwów i wschodnią Małopolskę wzywał ode-

---

ANDRZEJ STRUG. 17

Wyspa zapomnienia.

(Ciąg dalszy).

Przypomina sobie mozolnie ostatni tamten dzień. Tak jest, zanim odjechał precz, po obiedzie wsiadł w łódkę, puścił się na jezioro. Pojechał sam jeden, żeby zagubić zły moment, przeklętą pokusę. A zatem...

Cóż to jest czas? W ciągu jednej sekundy przeżyć można lata. W jednem mgnieniu oka można polecieć na koniec świata i powrócić. Snać już powraca. Wszak to była tylko chwilowa fantazja rozpaczy, myślenie w gorączce...

Ratował się, jak mógł i pogrążał się coraz to głębiej w nierozwikłanej sieci. Poplątała się w nim sieć pamięci. Zagubił się cały w nieprawdopodobnych kolejach swoich. I pamiętał wszystko, a nie wiedział o sobie nic.

Trwał w przerażeniu w obłędzie myśli kołujących bezsilnie. Łagodny prąd niósł jego łódź po jeziorze. Łódź roztracała spokojną toń i nieznacznie, chybocąc się, zbliżała sie do środka jeziora, do wyspy. Wsunęła się z szelestem w trzciny nadbrzeżne i stanęła. Jorg wsłuchał się w ciche głosy trzcin, które opowiadały szeptem o dziwach życia.

Słuchał chciwie tęsknego poszumu trzcin, jak gdyby odgadywał i rozumiał mowę wszechstworzenia. Tajemnemi drogami przenikała do jego ludzkiej duszy przedwieczna mądrość świata, jedna i jedyna dla wszystkiego, co żyje. Zatracił się człowiek i jeno w mętnem przeczuciu, w nieodgadnionem wrażeniu, w chwili jakiejś i na jedną chwilę dobiega i do niego tchnienie tajemnicy stworzenia, tajemnicy istnienia, tajemnicy śmierci.

Zwolna, opornie układały się i przychodziły do ładu wzburzone myśli. Prostowały się drogi, wiodące do rozumienia siebie. Pierwsze światełko zapaliło się i rozpraszało mgłę.

Wreszcie wydarł się z opętania, odetchnął głęboko i oprzytomniał. Zachodziło słońce. Wylądował na wysepce i gotował się do noclegu. Spragniony był snu i spoczynku. Rozłożył ogień, zawiesił na nim swój kociołek i wszedł między drzewa.

Mroczyło się już pod zbitem sklepieniem liści, tylko kilka ostatnich promieni słońca przeszywało daleko gęstwinę strugą czerwieni i złota.

Stały w głębokim cieniu sękate, pogarbione pnie. Obalone, gnijące kłody umarłych drzew zaścielały ziemię. W cierpkiem, dusznem powietrzu ział niezdrowy upał. Było tu martwo i cicho, jak w grobowej kaplicy.

Gdy oczy po jasnym dniu oswoiły się z ciemnią, pnie drzew i kłody próchna zaczęły się mienić i drgać. Coś niewysłowionego żyło tu potajemnie wśród głuchej martwicy. Niewyraźnie, chwiejnie wyłaniały się zewsząd przyćmione zarysy, przyćmione barwy. Jak tęskne westchnienie, budziły się i gasły takieś widziadła, pełzały po pniach, wznosiły się i ginęły pod ciemnem sklepieniem liści. Stały się pod nogami, połyskiwały martwo w oddali, chwiejne, nieuchwytne. Ktoś tu szeptał niedosłyszalne słowa, od których wiał niepokój przeczucia.

Nagle promień słońca przedarł się i smugą złota lunął w ciemne wnętrze; Jorg wzniósł ramiona w ekstazie i znieruchomiał.

W jednej chwili zagasła w nim pamięć o sobie. W jego uniesieniu nie było śladu czegoś własnego. Zespalał się z tajemnicą, wrastał całą swą istotą w cud niezgłębionego piękna.

Czarne odziomki drzew i zwały próchna okryły się, jak czarem, rojami kwiecia, bujną rozrastającą się w zapamiętaniu pajęczyną wężowatych łodyg, rozstrzępionych gałązek, rozwartych kielichów.

Nikłe, zanikające, nieuchwytne były wokoło ich półbarwy, odcienie i gasnące odblaski, jakoby zwroga poświata próchna po nocy. A w promieniu słonecznym mieniły się, jak bezcenne kamienie, sypały iskrami, odurzały bogactwem.

Wyłaniały się z natłoku drgające, ważkie ich gałązki, umzane klejnotami, misterne, zawiłe, potworne.

(C. d. n.)

zwami żydów do neutralności w tych walkach. Koncesja ta została wydana wbrew kilkakrotnym uchwałom Sejmu, które wzywały rząd do udzielenia koncesji inwalidom, oraz wdowom i sierotom po poległych. Panowie koncesjonarjusze nie mieli szczęścia należeć do żadnej z tych kategorji, a dochody ich idące w miljony starczą na bardzo dostatnie życie.

Ponieważ wydanie tej koncesji jest jasnem pogwałceniem konstytucji, obowiązującej w Rzeczypospolitej Polskiej i nie da się pogodzić z piastowaniem mandatów poselskich przez wyżej wymienionych posłów.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm uznaje mandaty do Sejmu posłów dra Ernesta Adama i dra Aleksandra Skarbka za wygasłe;

Sejm wzywa Rząd do cofnięcia wydanej reskryptem min. spraw wewn. z dnia 13. czerwca br. nr. BP 525 koncesji;

Sejm przypomina Rządowi swoje kilkakrotne wezwanie, idące w tym kierunku, by koncesje nadawano przedewszystkiem inwalidom oraz wdowom i sierotom po poległych.

Wnioskodawcy.

—oo—

Sprawa ks. Teodorowicza.

W uzupełnieniu naszych telegramów zamieszczonych w numerze ostatnim, donoszą z Warszawy:

W sobotę zebrała się komisja spraw zagr. dla dalszego omówienia znanego wniosku p. Bryla przeciw arcyb. Teodorowiczowi.

Posiedzeniu przewodniczył poseł St. Grabski. Obecni byli prócz członków komisji: min. spraw zagr. Skirmunt i b. poseł przy Watykanie p. Kowalski.

Po otwarciu posiedzenia zabrał głos min. Skirmunt, oświadczając, że na posiedzenie nie mógł zaprosić p. Loreta, radcy legacyjnego przy Kwirynale, gdyż wobec nieobsadzenia jeszcze tamtejszego poselstwa w obecnym czasie, nie może on tej ważnej placówki opuścić. W jednem z pism — mówił p. Skirmunt — proponowano, bym zamknął usta posłowi Kowalskiemu, nie mogę jednak tego uczynić, albowiem jestem zdecydowany, aby sprawę dokładnie wyświetlić.

Zabrał głos pos. Kowalski i potwierdził w swem przemówieniu, że ks. arcyb. Teodorowicz w memorjale, pisanym do Stolicy Apostolskiej, już po nakazie rządu polskiego, aby się sprawą Górnego Śląska nie zajmował, przytoczył tajny raport p. Kowalskiego, pisany do rządu polskiego, oraz zdanie posła francuskiego przy Watykanie o polityce watykańskiej, wypowiedziane poufnie do posła Kowalskiego. P. Kowalski wykazał dalej szkodliwe skutki, wyrządzone przez arcyb. Teodorowicza memorjałem w sprawie polskiej, duchowieństwu polskiemu.

Poseł francuski Dolcet robiąc wymówki p. Kowalskiemu, iż jego poufne zdanie o Watykanie dostało się do wiadomości Stolicy Apostolskiej, prosił go, aby na przyszłość jego słów rządowi polskiemu nie raportował.

Przy tej sposobności komisja dowiedziała się, że do Rzymu wysłał ks. Teodorowicz nie jeden, ale dwa memorjały, jeden w stylu i formie oględniejszy, podpisany przez arcyb. Teodorowicza i ks. biskupa Sapiehę, drugi w formie i treści ostry. Ostatni, w którym znalazł się właśnie ów tajny raport Kowalskiego, podpisany był tylko przez ks. Teodorowicza. Poseł Kowalski stwierdza, że wystąpienie ks. Teodorowicza w Watykanie było od samego początku niefortunne, albowiem zaraz na pierwszej audjencji u Cerettiego (obdskr. stanu w Watykanie) nazwał nuncjusza papieskiego w Polsce, Rattiego, gł...m. Otwarcie mówiąc — rzekł p. Kowalski — wyraził się on tak samo o mnie. W ten sposób zdyskredytował się ks. Teodorowicz zupełnie u dyplomacji papieskiej.

W dalszym ciągu wykazywał z dokumentami w ręku p. Kowalski, że właściwie biskupi nic nowego w Rzymie nie uzyskali, albowiem to co uczynił Watykan dla sprawy górnośląskiej, było wynikiem interwencji p. Kowalskiego przed przyjazdem biskupów.

Zabrał głos arcyb. Teodorowicz i oświadczył z góry, że na ewentualny wyrok potępiający komisji nie zgodzi się i odwoła do społeczeństwa. Następnie ks. Teodorowicz próbował zwalić winę na majora Madeyskiego i propagandę zagraniczną, lecz p. Daszyński wykazał, że maj. Madeyski nie był przez rząd do Rzymu wysłany, a po pierwszym telegramie naszego poselstwa, iż tam bawi, został telegraficznie przez przełożone władze wezwany do powrotu a polska misja wojskowa w Rzymie nakazała mu powrót w trzech dniach pod groźbą aresztowania.

Repr. rządu, na zapytanie komisji stwierdził, iż rząd nic nie wiedział o wysłaniu przez ks. Teodorowicza memorjału do Rzymu i że ks. Teodorowicz uczynił to na własną rękę.

W końcu uchwalono przesłuchać jeszcze radcę legacyjnego p. Loreta, oraz b. min. spraw zagr. Sapiehę. P. Sapieha ma zeznawać, czy upoważnił ks. bisk. Teodorowicza do ujawnienia tajnych dokumentów rządu polskiego Watykanowi.

Na tem posiedzenie odroczono.

—oo—

Mobilizacja na Ukrainie?

Ukr. Biuro prasowe donosi o mobilizacji sowieckiej na Ukrainie, która jest już pono na ukończeniu. Możliwe, że mobilizację tę odnieść należy do wzmocnionego tonu mów Cziczerina, szczególnie względem Rumunji. Nie jest atoli wykluczone, że jest to poprostu branka, pierwsza na Ukrainie (dotąd stały tam wojska rosyjskie), o której donosiła nam korespondencja, nadesłana naszej Redakcji z Kijowa, umieszczona w poprzednim numerze.

—

Stosunki rusko-słowackie.

Przed paru dniami zawarto ugodę między Słowakami a Rusinami zakarpackimi, celem wspólnego frontu przeciw Czechom w sprawie autonomji kraju. Jednakowoż powstał już ostry spór o granice między nimi. Słowacy domagają się dołączenia Użgrodu, który Rusini uważają za stolicę Zakarpackiej Rusi, do Słowaczyzny.

Wzrost szowinizmu na Litwie Kowieńskiej.

NAPADY NA OFICERÓW POLSKICH.

Wilno. (EE.) Radio. W kołach urzędowych Litwy kowieńskiej utrwala się nieprzejednanie szowinistyczny nastrój w stosunku do kompromisowego załatwienia sporu polsko-litewskiego. Oficerowie polscy łącznikowi przy komisji kontrolnej narażeni są na ekscesy ze strony tłumu. Litwini nie szanują rozporządzeń komisji kontrolnej, wobec czego ludność polska na Kowieńszczyźnie jest stale szykanowana. W pasie neutralnym ciągłe napady band litewskich.

RZĄD KOWIEŃSKI ODRZUCA UKŁADY Z POLSKĄ.

Wilno. (EE.) Radio. Galwanaukis oświadczył w wywiadzie z korespondentem jednego z pism włoskich, że rząd kowieński da odpowiedź kategorycznie odmowną na propozycje, dotyczące wznowienia układów z Polską. Rząd kowieński nie może uznać również przyszłej umowy Kowna z Warszawą przez sejm kowieński.

TERROR ANTYPOLSKI NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Wilno. (EE.) Radio. Posłowie polscy do Sejmu kowieńskiego ogłosili list otwarty, w którym stwierdzają, że nie mogli uzyskać porozumienia z rządem litewskim w kwestjach natury wewnętrznej. Wobec tego postanowili zwrócić się do Ligi Narodów z przedstawieniem ucisku Polaków na Kowieńszczyźnie. Protestują przeciwko słowom Galwanaukisa, wygłoszonym na konferencji brukselskiej, że „Polacy w sejmie kowieńskim nie są Polakami, lecz wyrodkami litewskimi, używającymi języka polskiego". Stwierdzają, że rząd kowieński nie uznał praw Polaków do samookreślenia. Wobec tego Polakom z Litwy Kowieńskiej nie pozostało nic innego, jak zwrócić się z przedstawieniem swych krzywd do Ligi Narodów. Odpis tego memorjału przesłano Galwanaukisowi. Wskutek tego kroku posłowie Litwini grozili Polakom samosądem masowym, któremu rząd kowieński nie będzie w stanie się sprzeciwić. Na posiedzeniu Sejmu kowieńskiego 6. bm. posłowie Litwini pobili posłów Polaków. Wobec tego Polacy zawiadomili, że odtąd nie będą mogli brać udziału w posiedzeniach Sejmu. Protestują przed całym światem przeciw gwałtom i terrorowi, zapowiadanemu przez posłów Litwinów.

PILTZ OBEJMUJE CZYNNOŚCI URZĘDOWE.

Praga. (PAT.) Z poselstwa polskiego komunikują: Dotychczasowy charge de affaires p. Malczewski oddał w sobotę agendy poselstwa nowemu posłowi p. Piltzowi, a równocześnie podjął czynności radcy legacyjnego w poselstwie dr. Karol Bader. Sekretarzem poselstwa pozostaje nadal hr. Paweł Morsztyn.

UNIFIKACJA ADMINISTRACJI.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w d. 9. bm. rozpatrywała w dalszym ciągu projekt budżetu państwowego. Zatwierdzono budżet ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, ministerstwa skarbu, wojny, min. robót publicznych i głównego urzędu ziemskiego. Przy budżecie ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej rada ministrów uchwaliła przeprowadzenie włączenia tej dzielnicy do ogólnej administracji w terminie do 1. września br.

ZWOLNIENIE LEKARZY I APTEKARZY Z WOJSKA.

Warszawa. (EE.) Dzienniki donoszą, że z d. 10. lipca zostają bezterminowo urlopowani wszyscy lekarze, dentyści, aptekarze, powołani na podstawie ustawy o świadczeniach z 15. lipca 1919. Nadto zwolnieni zostaną lekarze, dentyści i aptekarze z rocznika 1880 i starsi, którzy nie pragną służyć zawodowo.

ZE ZLOTU SOKOŁÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (EE.) Przez piątek, sobotę i niedzielę odbywał się w Warszawie VI zlot Sokolstwa polskiego (I zlot w niepodległej Rzeczpltej). Na zlot przybyli Sokoli ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, oraz z Ameryki, Paryża, Berlina, Nadrenji i Westfalji, razem z górą 9.000 ludzi. Świetnie wypadł niedzielny pochód przez miasto. Na placu Teatralnym odbyła się defilada przed władzami krajowemi miejskiemi. Z okazji pobytu Sokołów w stolicy odbyły się trzy przyjęcia: w piątek wieczorem w Resursie, w sobotę w południe u przewodniczącego komitetu przyjęcia gości hr. Adama Zamoyskiego, w niedzielę u Łyżwiarzy w Dolinie Szwajcarskiej. Ćwiczenia zlotowe w sobotę i niedzielę na placu Wyścigowym odbyły się przy bardzo licznym udziale publiczności.

REGULOWANIE KWESTJI ŻYDOWSKIEJ.

Warszawa. (EE.) Radio. Dzienniki żydowskie donoszą, że rokowania rządowe z przedstawicielami żydów przeniesione zostały na rozkaz Rady ministrów do ministerstwa spraw wewn. Obecny minister spraw wewn. Raczkiewicz uważany jest za znawcę kwestji żydowskiej. Prasa żydowska donosi, że z ministerstwa oświaty i wyznań religijnych wydzielone mają być wszelkie sprawy żydowskie i przyłączone mają być do specjalnego departamentu dla spraw żydowskich przy ministerstwie spraw wewn.

—o—

NIEMCY KPIĄ SOBIE Z KOALICJI.

Paryż. (PAT.) Poincare omawiając sprawę wyroków trybunału lipskiego, powiada: „Łatwo było przewidzieć, iż rozprawy prowadzone w Lipsku będą zwykłą parodją. Poincare jest zdania, że wszelka akcja powinna być z Lipska wycofana i doradza, aby wszczęły rozprawy sądy francuskie. Przypomina, że Niemcy zobowiązały się wydać przestępców wojennych. Trzeba, aby nam ich istotnie wydały. Muszę tu przypomnieć słowa wygłoszone przez Milleranda w roku zeszłym w Izbie deputowanych: „Niemcy są czynnikiem nieustannej rewolty przeciw traktatowi. Jeśli przejdziemy do porządku dziennego nad sprawą wyroków trybunału lipskiego, nasza uległość zrodzić może przekonanie o naszej bezsilności.

—o—

WIELE MÓWIĄCE CYFRY.

Gdańsk. (PAT.) Z Kopenhagi donosi rosyjska gazeta „Prawda“ daty, odnoszące się do spisu ludności, z których wynika, że Rosja posiada obecnie 133 miljonów mieszkańców, więc mniej o 12 miljonów, niż w roku 1914, mimo, że liczba małżeństw wzrosła czterokrotnie w stosunku do czasów przedwojennych.

BUŁGARJA SIĘ BURZY.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj nadeszła wiadomość o niepokojach, jakie wybuchły w Sofji i wielu miejscowościach Bułgarji. Jest to prawdopodobnie akcja, kierowana przez bułgarską partję chłopską, a inspirowana przez bolszewików. Obostrzoną cenzura nie wypuszcza z kraju wiadomości. Banki nie wypłacają ani nie przyjmują wpłat. Kurs, lewy, który w ubiegłym tygodniu wynosił 7.2 k. spadł na 5.

BOLSZEWICY CHCĄ PODMINOWAĆ REPUBLIKĘ CZESKĄ.

Praga. (PAT.) Były komisarz sowiecki i reprezentant berneńskiej Rady robotniczej Kuczera zamieszcza w socjalistycznem „Prawie Lidu“ sensacyjny artykuł o działalności rządu sowieckiego. Kuczera twierdzi, na podstawie informacji uzyskanych od Beli Kuna w charakterze męża zaufania rządu sowietów, że komuniści czescy otrzymywali z Moskwy olbrzymie sumy pieniężne przeznaczone na cele niszczenia za wszelką cenę republiki czeskiej. Bela Kun oświadczył Kuczerze, że republika czeska jest tworem sztucznym który musi zniknąć z mapy Europy. Rząd sowiecki nakazał za każdą cenę utworzenie jednolitej partji komunistycznej. Kuczera wylicza kwoty przeznaczone przez rząd sowiecki na agitację w Rp. czeskiej i twierdzi, że szereg emisarjuszy przywiózł z Berlina oprócz pieniędzy również brylanty i inne kosztowności na cele agitacyjne. Kuczera przekonawszy się o tych zamiarach sowieckich, wystąpił z partji komunistycznej i obecnie ogłosza te rewelacje.

W SPRAWIE OGRANICZENIA ZBROJEŃ.

Londyn. (PAT.) Havas. Komunikat ambasady Stanów Zj. podaje do wiadomości, że Harding zwrócił się do rządów angielskiego, francuskiego, włoskiego, japońskiego i chińskiego z prośbą o opinję co do terminu projektowanej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń i wogóle spraw dalekiego wschodu.

AMERYKA ZAPRASZA CHINY NA KONFERENCJĘ.

Londyn. (PAT.) Nota ambasadora Stanów Zj. komunikuje, że Chiny zostały także zaproszone do wzięcia udziału w konferencji w sprawach rozbrojeń i dalekiego wschodu.

ZAWIESZENIE KROKÓW WOJENNYCH W IRLANDJI.

Londyn. (EE.) Radio) W Irlandji ogłoszono zawieszenie kroków wojennych. De Valera przybywa do Londynu, by wziąć udział w rokowaniach z L. Georgem.

Jeszcze słów kilka tylko o „uczciwych metodach w życiu akad.“

Na artykuł mój, zamieszczony kilka dni temu w „Kurjerze Lw.“ p. t. „O uczciwe metody w życiu akademickiem“, pojawiła się w nr. popołud. „Słowa Polskiego“ z ub. niedzieli odpowiedź (pożal się Boże!) p. t.: „O uczciwe zasady w życiu akademickiem“. Na wywody tam zamieszczone można tylko wzruszyć ramionami, odpisywać bowiem na nie sposób, jako że niemożliwem jest na łamach dziennika służyć młodemu autorowi p. P. obszerną lekcją logiki i prymitywnych podstaw uczciwości publicystycznej, od czegoby zacząć się musiało polemikę ze wspomnianym autorem.

Kto zada sobie trud zapoznać się z artykułem wspomnianego autora, zamieszczonym w „Rzeczypospolitej“ p. t. „Na przełomie życia młodzieży“, kto następnie czytał moją odpowiedź w „Kurjerze Lwowskim“, oraz odpowiedź p. P. — i kto przy tem orjentuje się choć trochę w historji i teraźniejszości życia lwowskiej młodzieży, ten uzna podkreśloną powyżej niemożność prowadzenia objektywnej polemiki ze wspomnianym autorem, którym rządzi nieposkromione logiką słowo i szumny frazes narodowy. Nawiasowo wyrażę żal tylko, że „Og. Ak. Związek Narod.“ tematy, tyczące się nader ważnych zagadnień życia młodzieży, powierza takiej jednostce ze swego grona, którą nie sposób uznać za odpowiedzialną. No, ale to już jest sprawa wewnętrzno-organizacyjna i nie moją jest rzeczą dawać rady, jak należy wychowywać rozmaitego rodzaju — powiedzmy oględnie — „enfants terribles“.

Na tem kończę zaznaczając, że ewentualne nowe elokubracje p. P. pozostaną z mej strony bez odpowiedzi na łamach prasy.

E. Rumun.

Zjazd powiatowy P. S. L. we Lwowie.

Wielka sala Gwiazdy wypełniła się w niedzielę 10. bm. po brzegi. Przybyli reprezentanci ze wszystkich gmin polskich powiatu lwowskiego. Zebranie zagaił przewodniczący Zarządu pow. P. S. L. p. Sroka, który witając starych bojowników, wyraził radość, że karność P. S. L. wzrasta, albowiem ze wszystkich zorganizowanych kół P. S. L. nie brak ani jednego reprezentanta. Przystąpiono do porządku dziennego. Referat pierwszy o sytuacji politycznej wygłosił dr. **W. Jampolski.**

Przypomniał, jak to w tej samej sali toczyły się przed wojną obrady nad wzmożeniem ruchu ludowego, w sprawie organizacji wojsk. i w sprawie Chełmskiej. Program niepodległościowy i ludowy zwyciężył. Mamy państwo! a ruch ludowy, podtrzymujący państwo, staje się coraz potężniejszy.

Omówiwszy sprawy Śląska G., Wilna i stosunku do Czechów, wskazał na ścisły związek między demokratyczną strukturą państwa a jego wpływem na zewnątrz. Oczyszczenie Nar. Zj. L. jest wypadkiem z punktu widzenia państwa i demokracji radosnym. Obecnie, po zwycięstwie militarnem musimy odnieść zwycięstwo wewnętrzne, by zapewnić państwu pełne urzeczywistnienie idei demokratycznej, a tem samem potęgę. (Żywe oklaski.)

Z kolei zabrał głos p. inż. **Maślanka,** wyjaśniając zebranym ogólne zasady uchwalonej świeżo **ustawy podatkowej.** Na wstępie zaznaczył konieczność stałego zasilania skarbu państwa przez regularne płacenie podatków, bez którego żadne państwo na świecie nie istniało i istnieć nie może, a następnie w ogólnych zarysach przedstawił krótko, ale nadzwyczaj jasno główne punkty ustawy o podatku majątkowym, dochodowym i o korzyści wnoszenia dobrowolnych zeznań. Obecni wysłuchali przemówienia uważnie i uznali słuszność wywodów mówcy. Z wyjaśnień, które żądali zebrani, pokazało się, że **twierdzenie jakoby chłop nie chciał płacić podatków i nie rozumiał potrzeb państwowych, jest insynuacją, kolportowaną w złych zamiarach przez chłopożerne dzienniki.** Z równem zainteresowaniem wysłuchano jeszcze uzupełnień, które króciutko dorzucił dr. **Gottfried.** Mowę p. inż. Maślanki przyjęto oklaskami.

P. inż. **Kosydarski** referował kwestję odbudowy i zwrócił uwagę na ową wielką zdobycz klubu poselskiego P. S. L., jaką jest obecna uzupełniona ustawa o odbudowie, która zapewnia pomoc w materjałach przedewszystkiem inwalidom, wdowom i sierotom po poległych i tym, którzy się własnymi środkami odbudować nie mogą. Reszta musi zaczekać.

Sprawy dotyczące powiatu lwowskiego omawiał p. **Malik.** Mówca zachęcał włościaństwo do żywszego zainteresowania się własnemi sprawami i nie czekania na pomoc obcą. Domagał się również, ażeby obecna komisja pow. ziemska z p. Biesiadeckim na czele dotychczas prawie nieczynna, została uruchomiona.

Przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszło w myśl statutu 15 członków. Wybrano najtęższych bojowników a resztę postanowiono kooptować, starając się, ażeby każda większa placówka miała swego przedstawiciela.

Skład zarządu jest następujący:

Prezes J. Sroka z Siemianówki, zastępcy: B. Malik z Tołszczowa i St. Peszko z Rzęsny Polskiej, sekretarz: St. Swojak z Sokolnik, zast. P. Preis z Prus, skarbnik J. Pasierski z Dublan, członkowie: P. Olicarczyk z Barszczowic, Fran. Wróblewski z Glinny, A. Rubinowski z Ostrowa, St. Baranowski z Zimnowódki, St. Strzelecki z Dawidowa, R. Błociszewski z Zubrzy, K. Słabicki z Zamarstynowa, W. Kulaś z Lewandówki, W. Żelazny z Bilki Szlacheckiej, J. Dudak z Sokolnik.

Po dokonaniu wyborów zabrał głos red. **Kardasz,** który zwrócił uwagę na systematyczne szkalowanie ludzi stojących na naczelnych stanowiskach państwowych w prasie klerykalno-endeckiej. Na jego wniosek przyjęto rezolucję domagającą się od odpowiednich czynników poskromienia rozwydrzonej prasy endeckiej, która wolność słowa nadużywa w sposób przynoszący ujmę państwu.

Następnie przyjęto następujące rezolucje:

Zjazd P. S. L. pow. lwowskiego jednomyślnie uchwala:

1. W sprawie Górnego Śląska żądamy ścisłego wykonania traktatu wersalskiego i przyznania Polsce całego obszaru, objętego linją Korfantego. Wyrażamy hołd powstańcom-bohaterom górnośląskim, którzy krwią swoją jednoczą Śląsk z Polską.

2. Żądamy pełnego uwzględnienia woli ludności ziemi wileńskiej, domagającej się trwałego związania jej z Polską.

3. Żądamy, by przy ewentualnych układach polsko-czeskich rząd polski ujął się stanowczo za gnębioną i wynaradawianą okrutnie przez Czechów ludnością polską w oderwanej od Polski części Cieszyńskiego i by rząd nasz w sposób najbardziej stanowczy zaprotestował przeciw popieraniu jawnemu lub ukrytemu przez Czechów garstki wichrzycieli z pod znaku Petruszewicza.

4. Wyraża radość, że z powodu oczyszczenia od endeków Nar. Zj. Lud. stworzona została podstawa większości w Sejmie i wzywa wszystkich ludowców i wszystkie grupy ludowe do wspólnej walki o potężną Polskę ludową, — i do walki przeciw podkopującej jej byt naszej prawicy, z endecją na czele.

Dyskusja nad bieżącemi sprawami przeciągnęła się do godz. 3. Głos zabierali: p. Sawicki z Borszczowa, p. Preiss, p. Kardasz, p. Malik, p. Pasierski, Krzyżowski i inni. Po zamknięciu zebrania odbyło się posiedzenie konstytuujące nowego Zarządu.

Zakład drohowyski.

I. W niedzielę rano zarząd fundacji hr. Skarbka urządził wycieczkę do Drohobycza, gdzie urządzono piękną uroczystość celem uczczenia zasług Hoovera i misji amerykańskiej, która podczas wojny przyszła także z pomocą dziatwie, umieszczonej w zakładzie Drohowyskim. Fundacja hr. Skarbka, przedstawiająca dziś wartość kilkuset milionów, skutkiem wypadków wojennych znalazła się też w opresji i nie była w stanie wyżywić sierót. Skutkiem wojny nastała ogromna drożyzna, a dochody były minimalne — przedwojenne. Majątki olbrzymie wydzierżawione były za śmiesznie małe kwoty i dopiero w ostatnich czasach dzięki zapobiegliwości rady administracyjnej fundacji i syndykatu, złożonego z pp. adwokatów Chreckiego, Langnera i Mildwurma i wydatnej pomocy prezyd. prokuratorji gener. p. dr. Hamerskiego, udało się unieważnić pozawierane przed wojną kontrakty dzierżawne i pozawierać nowe kontrakty, które zapewniają obecnie fundacji roczny dochód 18 miljonów marek (w gotówce i naturaliach). Niezawodnie udą się także w najbliższym czasie unieważnić 50-letnią dzierżawę gmachu Skarbkowskiego (starego teatru) we Lwowie, który przynosi dotychczas tak śmiesznie mały dochód, że się wprost temu wierzyć nie chce. Czynsz dzierżawny jaki płaci rocznie właściciel kawiarni teatralnej (150.000 mk) jest daleko większy, aniżeli płaci dzierżawca za cały gmach, nie mówiąc o tem, że kino w dawnej sali teatralnej przynosi rocznie krociowy czynsz, tak samo sklepy w gmachu Skarbkowskim.

Jest to marnowanie grosza na szkodę sierot

Drohowyskich, których możnaby w Drohowyżu dwa razy tyle umieścić, gdyby nie te fatalne dzierżawy.

Wogóle z powodu nieszczęsnej konstrukcji fundacji i marnej do niedawna gospodarki spaczone zostały w zupełności intencje szlachetnego ofiarodawcy.

Fundacja stworzona została w r. 1843, jednak do r. 1875 nie mogła wejść w życie, gdyż uzyskane dochody obracane były do tego czasu na prowadzenie teatru, który do r. 1872 przeważnie był niemieckim. Fundator zastrzegł sobie, że kuratorem miał być członek rodziny hr. Skarbków. Stworzono w ten sposób konstrukcję dynastyczną — decydowały nie zdolności pedagogiczno-administracyjne i inne, lecz tylko następstwo tronu kuratorskiego. Pierwszym kuratorem był śp. ks. Jabłonowski, jego następcą śp. Henryk Skarbek, a po nim syn jego hr. Fryderyk Skarbek. Żaden z nich nie posiadał kwalifikacji do tego. Do fatalnej gospodarki przyczyniały się sprawy kompetencyjne...

Fundacją zarządzała rada administracyjna, złożona z delegatów Wydziału krajowego i lwowskiej rady miejskiej.

Wyższą instancją było namiestnictwo i Wydział kraj. a pomimo to kurator robił co chciał. Oprócz tego były wpływy dyr. zakładu i dyr. dóbr. Przez długie lata eksperymentowano fatalnie w kierunku administracyjnym i pedagogicznym. Fundacja, która powinna była być wzorowo prowadzoną — chlubą kraju, była niestety stacją eksperymentalną... zmieniano systemy, wydzierżawiano dobra za bajecznie niską cenę i wszystko rozbijało się często o kaprys kuratora. Zakład był polem intryg, zatargów i kaprysów kuratorskich, a wszystko to odbijało się na biednej dziatwie.

Ze zmianą dyrektorów i kuratorów zmieniały się systemy — grono urzędników i nauczycieli nie wiedziało kto rządzi, a właściwie kto ma rządzić... kogo słuchać należy.

Jednym z głównych zadań zakładu były warsztaty rzemieślnicze w Drohowyżu, do których wstępować miała młodzież po ukończeniu szkoły w Drohowyżu. Fundator przykładał do tego wielką wagę, warsztaty te wydawać miały tak wielce potrzebne dla kraju — kadry rzemieślników, dla których przewidziane były po ukończeniu praktyki w zakładzie drohowyskim stypendja na wyjazd za granicę, a następnie zasiłki na zmontowanie własnych warsztatów.

Niestety po większej części lekceważono tę sprawę, nie doceniano jej wartości, a nawet przez pewien czas warsztaty nie fungowały.

Podczas inwazji rosyjskiej czynione były nawet starania, aby cała fundacja przemienioną została na prywatną, tj. przeszła na własność rodziny. Powstały skutkiem tego zatargi i ciągłe nieporozumienia między kuratorem a rada administracyjna — które trwały bez przerwy aż do ustąpienia kuratora hr. Fryderyka Skarbka. Doszło do ostrego zatargu z gronem nauczycielskiem tak, że szkoła przestała fungować, praca w warsztatach na pewien czas została wstrzymaną. Działy się rzeczy gorszące — po kilka tygodni nie odbywała się nauka w szkole rzekomo skutkiem braku opału — pomimo, że fundacja posiada olbrzymie kompleksy lasów. Zakładowi groził upadek — fundator robił obstrukcję, ignorował uchwały rady administracyjnej — i zdawało się, że wszystko runie.

Na szczęście udało się nakłonić kuratora do ustąpienia na rzecz swego syna rotmistrza hr. Stanisława Skarbka.

Kuratorowi dotychczasowemu hr. Fryderykowi Skarbkowi, który przyszedł do przekonania, że sanacja stosunków i uratowanie fundacji nastąpić może tylko po jego ustąpieniu, wyznaczono dożywotnią pensję w kwocie 325.000 mk. rocznie (dla kuratora i jego małżonki), a rządy objąć ma mniej więcej po roku hr. Stanisław Skarbek.

Tymczasem sprawują rządy rada administracyjna (delegaci Wydziału samorządowego radca Pawłowski, dr. Grek, red. Szczyrek, delegaci rady miejskiej r. Bol. Lewicki i Ohly), a jako zastępca kuratora fungować będzie aż do objęcia tego urzędu przez hr. Stanisława Skarbka p. Bolesław Lewicki.

Dyrekcję zakładu po dłuższem interregnum, które panowało w Drohowyżu, objął prof. Kucharski, wybitny pedagog, który z całem zamiłowaniem oddał się kierownictwu całego zakładu.

Po ostatnich zatargach personal nauczycielski w Drohowyżu nie jest jeszcze zupełnie skompletowany, niektórzy zrezygnowali i objęli nowe posady. Dotychczas nie jest jeszcze obsadzoną posada kierownika szkoły.

Dla braku miejsca odkładamy opis uroczystości niedzielnych do następnego numeru. Na razie wspomniemy, że wypadła bardzo pięknie i była zaszłużonym hołdem dla Hoovera i Ameryki.

Dla nas pierwszorzędnej wagi sprawą jest sanacja stosunków w zakładzie, utrwalenie gospodarki celowej i racjonalnej i utrzymanie fundacji i zakładu na najwyższym poziomie.

Będzie to najwłaściwszem uczczeniem zasług fundatora, który pragnął stworzyć zakład idealny. Obecnie rada administracyjna ma rozwiązane ręce i w jej mocy jest urzeczywistnienie ideału fundatora.

Ustaloną ma być zasada, że **jest to fundacja hr. Skarbka, ale nie domena hr. Skarbków.**

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Połączenie między Krakowem a Wiedniem** przerwane i dlatego nie otrzymaliśmy stamtąd ani notowań giełdowych, ani innych wiadomości.

— **Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych** odbywa się we Lwowie. Na zjazd zjechali się delegaci też z ziem b. zaboru rosyjskiego.

— **Konferencja finansowa** odbędzie się z inicjatywy lwowskiej Izby handlowej w dniach najbliższych we Lwowie przy udziale posłów, reprezentantów rządu, finansistów, przedstawicieli prasy, Izb handlowych i zrzeszeń gospod. Konferencja odbędzie się przed 28. bm., w którym to dniu rozpocznie się w Sejmie dyskusja budżetowa.

— **Przegląd prac akcji amerykańskiej w Małopolsce.** Szef misji amerykańskiego wydziału ratunkowego na Europę, przybywa we wtorek do Lwowa, celem dokonania przeglądu prac na terenie wschodniej Małopolski. Od wyniku jego spostrzeżeń zależną jest dalsza akcja amerykańska w naszym kraju.

— **Dr. Mikołajski**, dyrektor okręgowego urzędu zdrowia, wyjechał na kilkutygodniowy urlop do Krynicy. W kierownictwie urzędu zastępuje go w czasie nieobecności dr. Adolf Kuhn, inspektor sanitarny.

— **Polskie Tow. politechniczne.** We środę, d. 13. bm. odbędzie się zwyczajne zebranie Towarz. politechnicznego, na którem wygłosi kol. Dzieślewski sprawozdanie z ankiety w sprawie ochrony tytułu inżyniera, a kol. Biernacki sprawozdanie z posiedzenia Rady odbudowy w Warszawie.

— **Śpiączka epidemiczna** rzadka, ale pojawiająca się obecnie choroba mózgu (polioencephalitis lethargica) należy do chorób zakaźnych, które wedle najświeższego rozporządzenia min. zdrowia publ. należy zgłaszać do Fizykatu miejskiego.

— **Kropić, czy nie kropić i kogo kropić...?** Na ścianie domów w każdej kamienicy widnieje ogłoszenie magistrackie w sprawie oszczędzania wody wodociągowej, której zabrania się używać do skrapiania chodników. Tymczasem policja np. na ulicy Wyspiańskiego zapisuje nazwiska tych stróżów, którzy nie chcą skrapiać chodników. Pytanie teraz, co ma robić stróż, który nie ma wody studziennej w pobliżu. Kogo właściwie kropić, ażeby rozporządzenia nasze były jasne i niedwuznaczne.

— **Podejrzana śmierć.** Sara Heban, służąca, dała swego syna na wychowanie do Krępowskiej Marji, zamieszkałej przy ul. Bema 15. Przedwczoraj w południe dziecko zmarło. Lekarz dzielnicowy dr. Dwernicki polecił trupa dziecka odstawić do medycyny sądowej.

— **„Nasze obywatele".** U Jakóba Durfta, właściciela realności przy ul. Janowskiej 90, podczas rewizji zarządzonej z polecenia władz wojskowych, odkryto cały magazyn rzeczy wojskowych. Wśród 44 pozycji w urzędowym spisie znalezionych przedmiotów znajdują się także drobiazgi, jak łóżka, druty kolczaste i słupy drewniane.

— **Kradzieże.** Oldze Wójcik, zam. przy ul. Pełczyńskiej, skradziono w niewiadomy sposób książeczkę kasy oszczędności, opiewającą na sumę 28.795 mk.

— **Upały we Francji.** W całej Francji panują niezwykłe upały i niebywała susza, której nie pamiętają od lat 50.

KOMUNIKATY.

BIURO KART.

L. 581/21.

We Lwowie, dnia 9. lipca 1921.

Zwrot kart kontrolnych.

Magistrat zawiadamia P. T. kupców i kierowników konsumów, że karty kontrolne, należy zwrócić w Biurze przy ul. Piekarskiej l. 11. II. p. w godzinach popołudniowych między 4—7 w terminach niżej podanych:

a) Kupony naftowe Nr. 5

oraz przekazy naftowe dnia 13 i 14 lipca 1921:

b) Karty cukrowe Nr. 18 i chlebowe Nr. 1—8.

Dzielnica		
III.	dnia	15. lipca
I. i II.	„	16. „
IV. i V.	„	18. „
VI. oraz konsumy		19. i 20. lipca b. r.

c) Odcinki kart solnych

dnia 22 lipca b. r.

Zarazem zawiadamia się P. T. Kierowników zakładów i instytucyj, że po przekazy naftowe zgłosić się mogą dnia 14. i 15. lipca między godz. 9—1 w oddziale naftowym a kupcy rej. sprzedaży nafty dnia 15. lipca po karty poboru. Równocześnie podaje się do wiadomości, że od dnia 15. lipca b. r. sprzedawać będą składy rejonowe miejskie i prywatne 1 ctm. węgla za odcięciem 4 Nr. kuponu leg. spożywczej.

—o—

—o—

Tow. Wzajemna Pomoc Medyków podaje do wiadomości, że dochód z podwieczorku, urządzonego w kawiarni Renaissance i Warszawa na cele tegoż T-wa wyniosł **34.971 Mk.** Zarazem dziękujemy p. Matusowowi właścicielowi Renaissensu i p. Moszkowiczowi właść. Warszawy za pozwolenie urządzenia podwieczorku w salach wymienionych kawiarni.

Nekrologja.

†

Major Inżynier Karol Richtman Rudniewski

dowódca dyonu wojsk samochod. O. G. Lwów, były radny miasta Lwowa, zmarł dnia 6. lipca 1921 r. w Warszawie, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. lipca z krypty Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego o czem zawiadamia stroskana rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 12-go lipca br. o godz. 9 przedpoł. w kościele OO. Jezuitów.

SPIS LUDNOŚCI.

Warszawa, (EE.) Pierwszy powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej będzie przeprowadzony według stanu z 30. września br. i obejmie wszystkie osoby stale lub chwilowo na ziemiach polskich przebywające.

PODWYŻSZENIE CŁA NA TOWARY ZBYTKOWNE.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwa: handlu i przemysłu oraz skarbu ogłosiły wspólnie rozporządzenie o podwyżce opłaty do cel na towary zbytkowne, która ma dochodzić do 900 procent.

Nadesłane.

Działalność Akcyjnego Banku Związkowego za rok 1920.

Sprawozdanie dyrekcji

(referowane przez dyrektora p. Turskiego na Walnem Zgromadzeniu z dn. 9. lipca 1921).

Uwagi ogólne.

Rok 1920 zaznaczył się w istnieniu Banku znacznym krokiem w kierunku rozwoju instytucji, powiększenia zakresu jej interesów, rozszerzenia wpływu jej na poszczególne gałęzie gospodarcze i poważnego zaznaczenia działalności w całokształcie spraw gospodarczych kraju. Dążeniem naszem było ufundować w pierwszej mierze podstawy naszej działalności, dać Instytucji pod nogi trwały grunt, a sferę jej interesów rozszerzyć w ten sposób, aby się one wzajem uzupełniały i tworzyły dla pracy naszej pewien wyraźny program celowości jej zabiegów.

Cyfry bilansów miesięcznych, któreśmy w swoim czasie podawali do publicznej wiadomości okazywały wzrost naszych operacji, pozostający w prostym stosunku do rosnącego do nas zaufania, wreszcie definitywna cyfra bilansu za rok 1920, kończąca okres pracy w tym roku dokonanej, stawiają nas w rzędzie najpoważniejszych dziś w państwie instytucyj finansowych.

Kapitał akcyjny.

Kapitał akcyjny, który wynosił w roku 1919 kwotę K. 2,750.400·— czyli Mk. 1,925,280·— w ciągu roku 1920 został podniesiony w drodze VI-tej emisji akcji, do kwoty Mk. 7,000.000, a następnie z końcem roku sprawozdawczego do kwoty Mk. 21,000.000. Z kwoty tej jedynie sześć pierwszych emisji, to znaczy kwota 7,00.000 Mk. partycypuje w dywidendzie za rok 1920, VII-ma bowiem emisja posiada kupon początkowy dopiero za rok 1921.

Fundusze rezerwowe.

Fundusz rezerwowy, który wynosił z końcem roku 1919 kwotę 207.539·26 K. to znaczy Mk. 145.277·48 wzrósł z końcem roku 1920 do kwoty Mk. 2,560.821·57 czyli stanowi łącznie z rezerwą strat wynoszącą 727.994·94 Mk. i rezerwą strat wojennych wynoszącą 35.000·— Mk. 15.8% kapitału akcyjnego.

Papiery wartościowe własne.

Z końcem roku 1919 posiadaliśmy w portfelu własnych walorów za kwotę 4,776.974·— K. czyli Mk. 3,343.881·—. Z końcem 1921 r. pozycja ta wzrosła do kwoty Mk. 6,328.586·90 przyczem zaznaczamy, że z uwagi na niepewność kursów bilansowaliśmy własny portfel efektów niezmiernie ostrożnie.

Portfel wekslowy.

Portfel wekslowy wynoszący z końcem 1919 roku 6,124.569·40 K. czyli Mk. 4,287.198·58 wzrósł z końcem 1920 r. do kwoty 21,645.719·21 Marek.

Dłużnicy.

Bardzo znaczny przyrost wykazuje w bilansie naszym pozycja pod tytułem „dłużnicy w rachunku bieżącym“, gdyż wzrosła ona z kwoty 16,093.237·19 K. czyli Mk 11,265.266·03 do kwoty Mk. 84,062.794·96.

Nieruchomości własne.

Gmach bankowy we Lwowie i gmach zakupiony dla filji w Krośnie bilansujemy wedle ceny zakupu po potrąceniu odpowiedniej amortyzacji, łączną kwotą Mk. 1,600.000.

Ruchomości.

Cena zakupu ruchomości tak dla Centrali jak i dla Oddziałów została w bilansie zaamortyzowaną, tak że ruchomości stanowiące własność naszą w Centrali i Oddziałach figurują w bilansie.

Akcje założycielskie.

W przeciągu 1920 r. rozwinęła Instytucja nasza żywą działalność na polu uruchomienia fabryk i zakładów przemysłowych, jakoteż w powołaniu do życia nowych przedsiębiorstw produkcyjnych, mogących wywrzeć wpływ dodatni na całokształt życia gospodarczego. Wspólnie z Polskim Bankiem przemysłowym i Ziemskim Bankiem kredytowym powołaliśmy do życia Spółkę akcyjną pod firmą: Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie S. A, wspólnie z Polskim Bankiem przemysłowym, Ziemskim Bankiem kredytowym i Warszawskim Bankiem przemysłowym, daliśmy podstawę do założenia fabryki amunicji, pod firmą: Zakłady amunicyjne „Pocisk“ S. A. Samodzielnie powołaliśmy do życia spółki akcyjne pod firmą: Powszechne Zakłady budowlane „Pezet“ S. A. i Fabrykę maszyn i odlewnię Bracia Biskupscy S. A., następnie spółkę mającą się zająć przemysłem naftowym i handlem produktami naftowymi pod firmą: „Ropa Polska“ S. A. i zainicjowaliśmy szereg przedsiębiorstw, których działalność dopiero w r. 1921 zostanie w zupełności skoordynowaną.

Działalność na polu handlowem.

Pragnąc także mieć kontakt z rynkiem handlowym i módz wywrzeć należyty wpływ na obroty handlowe zwłaszcza w dziale zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby powołaliśmy do życia spółkę handlową pod firmą „Społem“ Związkowe Towarzystwo handlowe S-ka z ogr. odp. W spółce tej, której kapitał z końcem 1920 r. wynosił kwotę 5,000.000 Mk., objęliśmy 90% udziałów odstępując je w formie syndykatu udziałowców, innym subpartycypantom.

Oddziały Banku.

W r. 1920 działały Oddziały Banku w Krakowie, Zakopanem i nowo założony Oddział w Krośnie. Rozwój ich działalności był należyty i zdrowy, a odgrywały one w centrach, w których się znajdowały pierwszorzędną rolę gospodarczą.

Zysk.

Zysk bilansowy za r. 1920 wynosi kwotę Mk. 2,012.129·90, służyć on ma na pokrycie dywidendy od 7,000.000 Mk. które przez cały rok w Banku pracowały. Co do rozdziału powyższego zysku Rada Zawiadowcza przedłoży odpowiednie wnioski.

Reasumując powyższe uwagi stwierdzamy, że Instytucja nasza wchodzi w nowy rok działalności swej uposażona należytem zaufaniem klijentelji, posiada zasób energji, dający gwarancję dalszego rozwoju interesów. Ten rozwój interesów wymaga koniecznie zwiększenia kapitałów własnych w formie podwyższenia kapitału akcyjnego, co będzie przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia.

KRONIKA SPORTOWA.

„UJPESTI“ T. C. (Budapeszt)—„CZARNI“ (Lwów) 6:0 (3:0) i 0:0.

W pierwszem spotkaniu drużyna „Ujpesti“ T. C. wykazała bardzo wysoką, niepowszednią klasę, wygrywając w stosunku 6:0. Mistrzowska technika, zgranie i orjentacja napadu, dobra współpraca pomocy i niezwykła obrona, przedstawiały przeciwnika nadzwyczaj silnego i niebezpiecznego. Rychło opanowują Węgrzy sytuację i atakując nieustannie pozwalają „Czarnym“ li tylko na obronę. Przewaga przez cały przeciag matchu znaczna.

Na rewanżu zawiedli goście po części nadzieje i opinje publiczności. Niedomaganie i błędy skrzydłowych, bardzo częste niepotrzebne zdawanie się na 75 metrowe woleje prawego obrońcy, jakoteż pewne lekceważenie siły przeciwnika, obniżyły poważnie poziom niedzielnej gry „Ujpesti“. Natomiast „Czarni“ tego dnia grali o wiele lepiej niż w poprzednim. Winnicki w wyśmienitej formie, a bez zarzutu obrona i ofiarna w grze pomoc stanowiły przeszkodę, przez którą trudno się było Węgrom przedrzeć. Jedynie napad nie dostrajał się do reszty i popsuł kilka pewnych pozycji na goala.

Tempo gry dość powolne ożywia się w drugiej połowie dzięki usiłowaniom Węgrów pozyskania choćby jednego punktu. Skończyło się jednak tylko na usiłowaniach i goście zeszli z boiska z nierozstrzygniętą. Ogółem gra tego dnia nienadzwyczajna, „autowa“, była raczej polem do popisu dla Fogla II z „Ujpesti“ i dla bramkarza „Czarnych“.

W pierwszym dniu sędziował p. Hipp, w drugim p. Milor M.

„POGOŃ I“—„POLONIA“ (Przemyśl).

Match rozegrany w Przemyślu wygrała „Pogoń“ w stosunku 8:1. F. B.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Podrożenie cen papieru.** Z Warszawy donoszą: Biuro prasowe ministerjum przemysłu i handlu komunikuje, iż wobec podrożenia celulozy, węgla i drzewa, jak również wobec podniesienia taryfy kolejowej i robocizny, ministerjum zmuszone było uznać zwyżkę cen papieru drukowego rotacyjnego z 58.42 m. za 1 kg. na 71.90 mk. zaprojektowaną przez Związek papierni polskich. (Podwyżka na 1 kilogr. wynosi około 14 mk.). — Natomiast wskutek nieprzedstawienia przez tenże Związek kalkulacji na papier szlachetniejszych gatunków, jak bibułka papierowa, papier dokumentowy, peloury, rejestrowy, listowy i rysunkowy itd., ministerjum przemysłu i handlu zaproponowanej przez Związek ceny nie zatwierdziło, uważając ją za zbyt wysoką i nieuzasadnioną.

+ **Kopalnie na Syberji.** Z Londynu donoszą: Rada nadzorcza Banku rosyjsko-azjatyckiego ogłasza o utworzeniu nowego trustu kapitalistów angielskich, mającego na celu eksploatację kopalń syberyjskich na zasadzie nowych koncesji sowieckich.

+ **Zniżenie ceny cukru w Czechach.** Minister finansów zniżył cenę cukru dla przemysłu i eksportu z 1.000 kor. na 790 kor. za 100 kg.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 11. lipca 1921.

Waluta markowa

Wartość nominalna

Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	Marki p. płacą:	żąd.:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—16·80	485·—	—·—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	650·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	735·—	765	—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	700·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	300·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	550·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	550·—	—	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	12000	—	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2200	2300 ——	——
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1700	——	——
		płacą:	**żądają:**	**transak.**
„Cmielów" Fabr. porcel.	1000— 00	3650	3800	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—301	80·000	——	——
Tow. Gafota	140—22·50	2100	——	——
Tow. Górka	140—15·40	9000	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4200	——	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500— 00	1775	1825	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1050	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350— 00	850	—	—
Polska Nafta	500— 75	1025	2050	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1000	——	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5300	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2200	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	7300	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	9000	——	——
Polski Glob	500—100·—	1250	——	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	440·—	500·—	—·—
„ „	po 500 rb.	240·—	280·—	—·—
„ „	drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	75·—	—·—
„ „	(po 250)	35·—	55·—	—·—

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	130·—	150·—	—·—
100 franków szwajcarskich	250·—	280·—	—·—
1 sterling	6200·—	7200·—	—·—
1 dolar amerykański	1780·—	1880·—	——
1 dolar kanadyjski	1480·—	1580·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2400·—	2600·—	——
Marki niemieckie po 100	2300·—	2500·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2200·—	2400·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2650·—	2850·—	—·—
„ „ drobne	2550·—	2750·—	—·—
Liry włoskie	65·00	85·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2400·—	2600·—	—·—
Czeskie korony niższe	2400—	2600—	——
Korony austr. niem. stempl.	190·—	220·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

D e w i z y.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	6500·—	7200·—	00
„	na Paryż	140·00	160·00	—·—
„	na Zurych	250·—	280·—	—·—
„	na Pragę	2500·—	2700·—	——
„	na Wiedeń	250·—	280·—	00
„	na Berlin	2400·—	2600·—	——
„	na N. Jork	1700	1900	—·—
„	na Medjoran	—·00	00·00	—·—
„	na Bukareszt	2650	2850	——
„	na Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„	na Finlandja	—·—	—·—	—·—
„	na Holandja	—·—	—·—	—·—
„	na Szwecja	—·—	—·—	—·—
„	na Norwegja	—·—	—·—	—·—

OGŁOSZENIA.

BANK MAŁOPOLSKI S. A.

Kraków, Rynek 25.

Ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło w dniu 25. czerwca br. wypłacenie dywidendy od akcji za rok 1920. w wysokości

12½%

wobec czego, począwszy od 1. lipca 1921, wypłacany będzie kupon całoroczny za r. 1920. kwotą **Mp. 35**, a kupon półr. kwotą **Mp. 17.50.**

Kupony dywidendowe wypłaca:

W Krakowie: Zakład Centralny, Rynek 25.
W Warszawie: Oddział Banku, ul. Marszałkowska 154.
W Łodzi: Oddział Banku ul. Moniuszki 4.
W Stanisławowie: Oddział Banku ul. Sapieżyńska 10.
W Rzeszowie: Oddział Banku ul. Jagiellońska 3.
W Tarnowie: Oddział Banku ul. Krakowska 8.
W Bielsku: Oddział Banku ul. Kolejowa 8.

Kraków, dnia 30. czerwca 1921.

5393 **DYREKCJA.**

Ziemski Bank Kredytowy

Oddział 5365

w Krośnie

załatwia wszelkie czynności biurowe.

Nauka i wychowanie.

Schenklówna. Piekarska 44. Przygotowanie do matury seminarjalnej, kwalifikacji i wydziałowego grupa I, od 15. lipca. Dotych czas 623 aprobowanych. 5171

Posady i prace.

Posadę otrzyma inteligentna panna po kilkutygodniowym kursie kosmetyki »Kosmeo«, Mikołaja 7. 5353

Ślusarzy i chłopaków do nauki przyjmuje ślusarnia, Bema 22. 5394

Zastępcy

wprowadzeni dobrze w handlu **smalcem wieprzowym i słoniną** u większych kupców i **konsumentów** w Polsce **poszukiwani są** przez budapeszteńską firmę komisową tłuszczów. Oferty z pierwszorzędnemi referencjami nadsyłać należy pod szyfrą „Fettcommission 5262" do Haasensteina i Voglera (Jaulus et Co). Biuro anonsów, Budapeszt 641

Sustentację w miejscu przyjmę, pod »Asystent farmacji« do administracji. 5380

POSZUKUJE SIĘ do niższego gimnaz.-realnego kierownika i profesorów, wynagrodzenie wedle umowy. Magistrat Przemyślany. 5370

Różne.

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 3, powrócił, wyjmuje zęby bez bolu, sztuczne **zęby w złocie i kauczuku.** 2981

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 5358

Do odstąpienia pensjonat w Warszawie

składający się z 6 pokoi z wszelkiemi nowoczesnemi udogodnieniami — obficie umeblowany w śródmieściu, od zaraz (3 pokoje wolne). Wiadomość: Reklama Pomorska, Toruń, Stary Rynek 12. 5372

Na linji Lwów-Stanisławów zgubiono legitymację służbową Anastazji Ilnickiej, wraz z innemi dokumentami. Proszę znalazcę o odesłanie jej za odpowiedniem wynagrodzeniem pod adresem Ilnicka Anastazja, Czortków Wygnanka dolna. 5371

Kupno i sprzedaż.

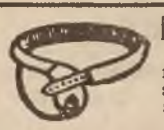
Lokomobile, 8, 10, 15, 25, 30, 40, 50 HP, motory ropne oraz gazowe dostarczy »PILOT« — Lwów Batorego 4. 5031

Amerykańskie urządzenia biurowe!

„JERRY" Lwów, Sykstuska 2. 228 **poleca: BIURKA, SZAFY, REGISTRATURY, ETAŻERKI, GARNITURY KLUBOWE KRYTE SKÓRĄ, STOLIKI DO MASZYN, KRZESŁA itp.**

Pługi, młynki do zboża, sieczkarnie, lokomobile po przystępnych cenach poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 5033

ZNACZKI POCZTOWE KUPUJĘ używane znaczki **polskie**, wszelkiej wartości za połowę ceny nominalnej w ilości 1000—10.000 szt. i więcej. Znaczki muszą być wykąpane. Oddaję także w zamian znaczki francuskich kolonij. Przesyłki adresować należy: **G. Resten,** 15 bis rue de Maubeuge **Paryż** (Francja).



BANDAŻE przepuklinowe rozmaitych systemów. Opaski brzuszne. Prostotrzymacze przeciw zgarbieniu itd. Katalogi gratis. **K. L. POLACZEK. Sambor.** 5201

Motor ropny A. B. C. 30 H. P. okazyjnie do sprzedania oraz motor z cyrkularką kompletny 12 H. P., benzynowy. Biuro Techniczne Budowy, Brajerowska 11 A. 5349

Używane sztuczne zęby, precjoza, złoto srebro, klejnoty, perły, kupuje, wypłacając najwyższą wartość, Strauch, jubiler — Lwów, Legjonów 29. 5386

Powozy reparuje i odnawia, znana fabryka powozów **Mścisława Lickendorfa** — Lwów, ulica Żulińskiego 6. 5334

Kupuję, płacę najlepiej, antyki wszelkiego rodzaju. Jaroszewski, Lwów Romanowicza 9. 5269

Urządzenie 3 lub 4 pokoi wraz z mieszkaniem lub bez odkupię. Czyk, Ponińskiego 6, koniec Zofji. 5344

Waga pomostowa 4000 kg., okazyjnie do nabycia. M. Kierski, pasaż Mikolascha. 5354

Fortepian lub pianino, fisharmonium kupię. Podać cenę, firmę. Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7. 5364

Komplet „Pobudki" i najbogatszy zbiór odezw z czasów obrony Lwowa, sprzedam. Rapak, Bema 14, od 3—4. 5381

Wózek dziecinny, duży, koła gumowe do sprzedania za 8.000 mkp. Zielona 32, nr. drzwi 11. 5374

Konkurs na posady referentów.

Ministerstwo W. R. i O. P. ogłasza konkurs na posady dwóch referentów o wykształceniu pedagogicznem lub prawniczem. Pobory zależne od kwalifikacji i lat pracy.

Zgłoszenia kierować należy do Departamentu Szkolnictwa Średniego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa, Bagatela 12. 661



Świerzbę usuwa w ciągu 3 dni mydlana „Maść P-ra Hebdy" uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą.

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko **„Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem** na etykiecie. Słoiki od 1-3-12 osób. Tow. **E. Hebda i Ska** Warszawa, Elektoralna 18. Tel. 1-37. **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol-Hebda"**, skład na Lwów S. Stenzel, apteka, Hetmańska 8. 313

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.